

Wziąć Pawłowicz, zermatyzm i inne boje polszczyźniane

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Choć Racjonalista często kpi z kampanii „Polska w ruinie”, w której pokazuje się ładnie oświetlone biurowce i kościoły na dowód spektakularnego rozwoju Polski, z drugiej strony kampania ta ma swoje drugie prawdziwie urzekające dno. Otóż jest ona poniekąd formą pozytywnej inżynierii społecznej, która ostatecznie może mieć całkiem pozytywny skutek wobec adresatów do których jest kierowana. Kampania ta w zasadzie zupełnie już oderwała się od wąsko pojętej polityki. Jej uczestnicy skupiają się na pokazywaniu jaka Polska jest fajna, ciekawa, ładna.

Zmusić do odkrywania uroków Polski pod hasłem „walki z PiSem” to prawdopodobnie najbardziej przewrotny i ciekawy pomysł, jaki narodził się na marginesie naszego wielkiego konfliktu politycznego.

W ten sposób nawet Gazeta Wyborcza, która dotąd skupiała się na wynajdywaniu najgorszej gęby polskiej, zaczęła walczyć z PiSem za pomocą pokazywania lepszego oblicza Polski.

Wczoraj przeszli samych siebie publikując zestawienie [6 sławnych ludzi, którzy mają polską krew](http://www.facebook.com/gazetapl/videos/vb.56246989582/10153573398174583/?type=2&theater) (<http://www.facebook.com/gazetapl/videos/vb.56246989582/10153573398174583/?type=2&theater>) (tak jest, Gazeta pisze o „polskiej krwi” w kontekście innym niż walka z rasizmem!).

Oto celebryci z „polską krwią” wg Wyborczej:

- Scarlett Johansson
- Justin Bieber
- Marilyn Manson
- Charles Bronson
- Eminem
- Jack White

Pod materiałem wideo pojawił się komentarz Doroty Mickiewicz: "Každy był kiedyś Polakiem :)))"

I w ten oto sposób od walki z PiSem, poprzez „Polskę w ruinie”, dotarliśmy do zermatyzmu:



Zermatyzm to teoria mówiąca o tym, że wszyscy na świecie są Polakami

Według Stanisława Szukalskiego, autora tej teorii wszyscy ludzie mówili niegdyś językiem bardzo podobnym do polskiego. Przodkowie Polaków mieszkali początkowo na Wyspie Wielkanocnej, skąd przez Zermatt dotarli do Polski i dali początek późniejszym ludom europejskim.

Jak wiąże się on z „wziąć” posłanki Pawłowicz?

Na Facebooku posłanka Pawłowicz strzeliła byka pisząc „wziąć”, lecz gdy jej to wytknięto zaatakowała „lewacką gramatykę” idącą w skróty, twierdząc, że obie formy są poprawne: wziąć i wziąć. Ją w latach 60. uczono wziąć i tak jej ponoć zostało.

Naturalnie, natemat zrobił z tego newsa: ["Wziąć" jest poprawne! Posłanka Pawłowicz uczy języka polskiego. Zrewolucjonizuje nam słownik?](http://natemat.pl/152855,wziasc-jest-poprawne-poslanka-pawlowicz-uczy-jezyka-polskiego-zrewolucjonizuje-nam-sloownik) (<http://natemat.pl/152855,wziasc-jest-poprawne-poslanka-pawlowicz-uczy-jezyka-polskiego-zrewolucjonizuje-nam-sloownik>)



Nie chcę bronić posłanki Pawłowicz, gdyż kibicuję jej decyzji o wyjściu z polityki. W pracy parlamentarnej się nie przepracowywała, dając swoim zachowaniem częste podstawy do pseudosensacyjek. Nie jestem też przekonany, czy błąd językowy posłanki był świadomy, gdyż jej język pisany jest dość niedbały, a od jej manieri interpunkcyjnej bolą mnie zęby.

Tym niemniej jej obrona naprawdę ma sens. W „Panu Tadeuszu” Adam Mickiewicz pisze na przemian „wziąć” i „wzięść” (W Księdze I: Gospodarstwo (wers 276) czytamy: „Zamku żaden wziąć nie chciał”, a w Księdze II: Zamek (wers 668-669): „Prawować się o lisa i przyzywać drabów, By wziąć w areszt ogara, że wpadł w cudze gaje”, poza tym trzy razy występuje forma „wziąć”).

Formy „wzięść” używał nie tylko Adam Mickiewicz, ale Adam Asnyk, Henryk Sienkiewicz, Zygmunt Krasiński. W „Potopie” słowo „wzięść” pojawia się 50 razy. Słownik angielsko-polski Random House Inc. z 1988 roku podaje jako poprawne obie formy (s. 371: wziąć i wzięść = take). Ciekawa dyskusja o wzięść odbyła się [na stronie sjp.pl](http://sjp.pl/wzi%C4%85%C5%9B%C4%87) (<http://sjp.pl/wzi%C4%85%C5%9B%C4%87>)

Jeszcze dłuższego newsa na ten temat wysmażyła GW: [Krystyna Pawłowicz dzieli Polskę. „Szkola pruszkowska mówi „wziąć”, szkola polska pisze WZIĄŚĆ”](http://wyborcza.pl/1,75478,18640734,krystyna-pa_wlowicz-dzieli-polske-szkola-pr_uszkowska-mowi-wziac.html) (http://wyborcza.pl/1,75478,18640734,krystyna-pa_wlowicz-dzieli-polske-szkola-pr_uszkowska-mowi-wziac.html). Szkoda, że nie przypomniano czytelnikom, że w 2011 to Gazeta broniła formy wzięść: [Agnieszka Kublik i prof. J. Bralczyk, cz. III, „Sienkiewicz pisał wzięść”](http://wyborcza.pl/10,82983,10876524,Agnieszka_Kublik_i_prof_J_Bralczyk_cz_III_Sienkiewicz.html) (http://wyborcza.pl/10,82983,10876524,Agnieszka_Kublik_i_prof_J_Bralczyk_cz_III_Sienkiewicz.html)



Nie zachęcam do mówienia wzięć, sam mówię wzięć. Chodzi jednak o to, że język polski słabo się nadaje na „gramatyczny nazizm”, jakim epatują czasami internauci. Często bowiem w ten sposób zwalczą się różne regionalizmy, które są bardzo cennym składnikiem polskiej kultury.

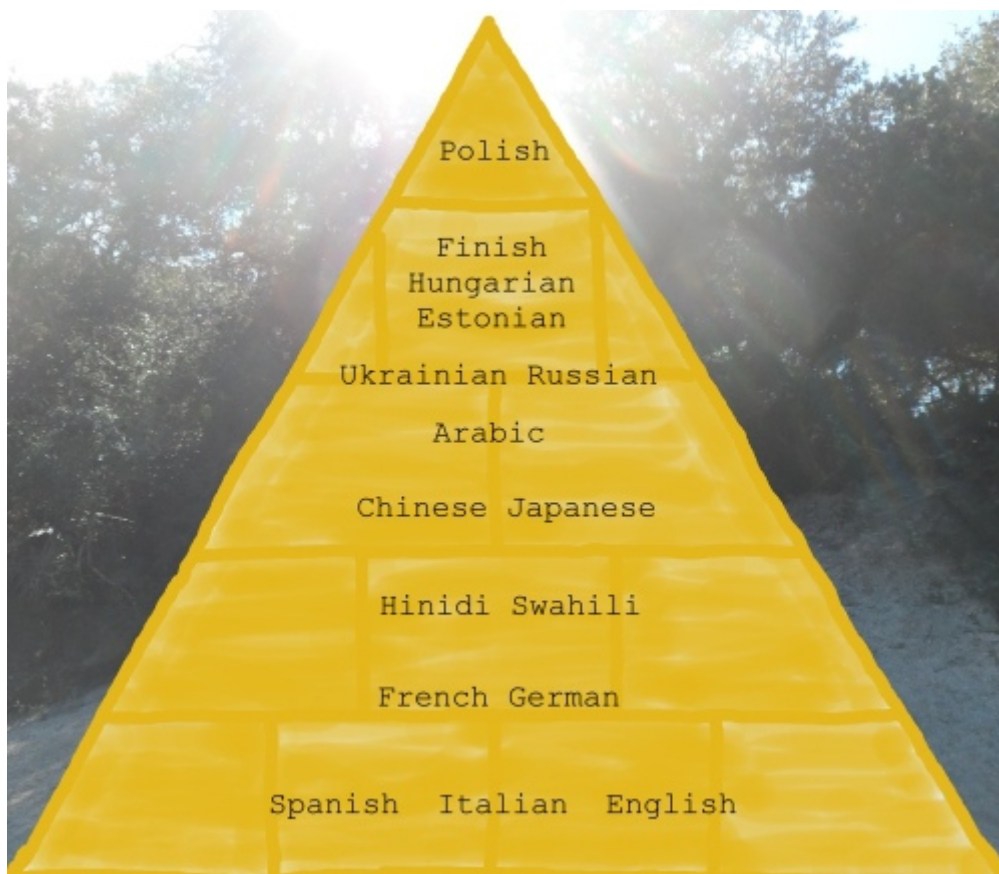
Jest kilka argumentów przeciwko gramatycznemu nazizmowi w Polsce:

a) Polski jest w anglojęzycznym internecie często uważany za najtrudniejszy język na ziemi. Wystarczy przejrzeć sobie w Google tysiące stron wobec zapytania „Polish hardest language”

Przykłady ze stron językowych:

[Hardest language to learn](http://claritalux.com/blog/the-hardest-language-to-learn) (<http://claritalux.com/blog/the-hardest-language-to-learn>): „Extremely Hard: The hardest language to learn is: Polish — Seven cases, Seven genders and very difficult pronunciation. The average English speaker is fluent in their language at the age of 12, in contrast, the average Polish speaker is fluent in their language after age of 16. When you speak of Phonology, sound approximation from the native language to the target Polish ranks near the top as the tongue twisting, multi-syllabic mixing of consonants and vowels are unmatched by any shorter Asian word, even with tones. I stated at the top that the average Polish learner is not fluent until the age of sixteen. It sounds like a bold statement but read on. Yes Poles can communicate before that, but subjectively, for such an intelligent population of people (and Poles are highly intelligent and educated) proportionally I have seen an inordinate amount of Polish youngsters struggle with their own orthography, pronunciation, grammar at disproportionate levels compared to say English speakers.”

[Polish — the hardest language to learn in the world](http://claritalux.com/blog/polish-hardest-language-to-learn) (<http://claritalux.com/blog/polish-hardest-language-to-learn>): „What is the hardest language to learn for English Speakers? Take a guess; it is not Chinese or Japanese. It is Polish. Polish has seven cases and Polish grammar has more exception than rules. German for example has four cases all which are logical, seem to have no pattern or rules; you have to learn the entire language. Asia languages usually do not have cases, or at least like that.”



[BBC](http://www.bbc.co.uk/languages/polish/soap/background.shtml) (<http://www.bbc.co.uk/languages/polish/soap/background.shtml>): „Admittedly the Polish language is one of the more difficult languages to learn, what with its tongue-bending pronunciation, complex gender system, seven cases, "aspect" as a grammatical category of the verb and a tendency to avoid internationalisms for „real" Polish words. But the consonants sound pretty much like they do in English, three old tenses have been abandoned (the aorist, imperfect, and past perfect) and the stress of a word is always on the penultimate syllable. Now, isn't that a consolation?"

Nie wszyscy podzielają zdanie, że polski jest najtrudniejszym językiem na ziemi, lecz zazwyczaj jest on wymieniany wśród [10 najtrudniejszych](http://blog.unbabel.com/2015/03/06/japanese-finnish-or-chinese-the-10-hardest-languages-for-english-speakers-to-learn) (<http://blog.unbabel.com/2015/03/06/japanese-finnish-or-chinese-the-10-hardest-languages-for-english-speakers-to-learn>).

Jako ciekawostkę można podać, że w Hiszpanii Katalończycy nazywani są polakami. Nie wiadomo dlaczego, choć najpopularniejsza teoria głosi, że wynikało to z ich niezrozumiałego dla większości języka („ci z Barcelony i okolic to w jakimś takim dziwnym, niezrozumiałym języku mówią, jak jacyś Polacy”), zob. [Polak a sprawa katalońska](http://poloniabarcelona.pl/polak-a-sprawa-katalonska-czy-li-o-pochodzeniu-znajomobrzmiacego-przezviska-katalonczykow) (<http://poloniabarcelona.pl/polak-a-sprawa-katalonska-czy-li-o-pochodzeniu-znajomobrzmiacego-przezviska-katalonczykow>).

b) Polski jest niezwykle elastyczny wobec innych języków i ma wyjątkową łatwość wchłaniania słów z innych języków. W okresie Złotego Wieku polszczyzna zaczęła na wielką skalę wchłaniać obce słowa. Były to tzw. makaronizmy, pochodzące zazwyczaj z łaciny, włoskiego i francuskiego.

Jeszcze ciekawszym procesem był proces odkrywania i wchłaniania regionalizmów, który prowadzili szczególnie żywo polscy romantycy. Wziąć jest pokłosiem tego procesu (słowo „wziąć" „pochodzi od gwarowego "wziuć"; „wziąć" — jest związane z gwarowym „weznać”). Jeśli mistrz polskiego słowa, Adam Mickiewicz, używał różnych brzmień tych samych słów, robił to nie przez błąd, niechlujność itd., lecz całkiem świadomie, pokazując złożoność i wielorakość polszczyzny, która nie da się zamknąć w prostych dogmatycznych regułach.

do góry, współczuć, nastroszyć; wskopać, wzryć. 2. grzebiąc oń wierzech czego zsunać, zgarnąć, wygrzebać.

Wzgrzebanie, a, blm., czynność cz. Wzgrzebać. Wzgrzebnąć, nie, nął p. Wzgrzebać.

Wzgrzebnięcie, a, blm., czynność cz. Wzgrzebnięć.

Wzgrzebywać, uje, ywał p. Wzgrzebać.

Wzgrzebywanie, a, blm., czynność cz. Wzgrzebywać.

Wzgrześć, bie, bl p. Wzgrzebać.

† Wzgrzewać, a, ał i † W. s. p. Wzgrzać.

† Wzgrzewanie, a, blm., czynność cz. Wzgrzewać.

† Wzgrzewanie się, a s., blm., czynność cz. Wzgrzewać s.

Wziąć, wezmę, weźmiesz... [weznę, weźniesz... weznemy], wziął, [wziął, wzion, wzłun, wzłan, zion], wzięłam, [wzionam], wzięła, [wzięła, wzięna, wzięna, wżina, wżena], wzięli, [wzięli, wzięni, wżeni, wżeni, wżeni], rozk. weź a. weźmij, [weź, weźm, wejse], X **Wziąć**, [Wziąć], nied. Brać, częstot. Bierać I. *ująć rękę w rękę, dokonać brania*: Jedną rękę podaje mu listy, a drugą lekarstwo od niego bierze. Birk. Oto broń, pieniądze, coś s. jeno podoba, bierz. Pileh. (= *masz, wybieraj*). Z lewej ręki W. w prawą. Górn. Bierze ją za rękę i przytula do siebie. I. Bierze go za puls. L. (= *maca*). Sięgnij ręką swoją i weźmij go za ogon. Leop. (uchwyć go. Leop.). Otworzył worek z pieniędzmi i mówił: bierz! I. Leży tego kupa koło nas, brać one trzeba, a nie pojedynkiem zbierać. Pileh. (= *garnąć*). Kto brał nad siły, haniebnie upadnie. L. Chcąc brać księgi Tertuljana, mówił: podaj mi mistrza. Skar. Bierze tabakę z tabakierki. L. Wziął dziecię na ręce swoje i błogosławił, Wuj. Weź go za rękę. Troc. Weź broń do ręki, nie nabita, nie bój s. Kto s. w dłonie W. ośmieli? Len. Wziął Jezus chleb, i błogosławił, i łamał; i dawał uczniom swoim. Wuj. W. damę w taniec. Troc. (= *zaprosić, poprowadzić do tańca*). Przyjaciel wziął mię do teatru, na śniadanie (= *zafundował mi teatr, śniadanie, zaprosił mię na nie*). Brać kogo na stronę. Troc. (= *odprowadzać, prowadzić*). Wziąwszy skopa na ramiona. Troc. Wziął dziecię na rękę Troc. Wziął onśi na widły. W. nie-

wziąć). W. kogo na zęby a. wycierać sobie kim zęby. Musimy s. chwalić, boście nas na zęby wzięli. L. Dobiesz królowa rada do posług swych używała, przetoż ludzie wzięli sobie byli na ząb. Biel. M. (= *posądzali, pomawiali ich, że o tym gadali*). Jeśli urzędniki weźmiecie na zęby, tedy otrą czoła a jawnie bez wstydu wszystko źle broić będą. Leon. Na ząb mię sobie wszysey wzięli. Kn. (= *wszysey na mnie kraczą, obgadują mię*). Na ząb go wzięli, mówią o nim wszysey, noszą go. Kn. (podają go sobie. L.). Bywa to między ludźmi, że kogo wezmą na zęby, to wyżej czasem wyniosą, niż trzeba. Boh. (*fama cresci eundo*. L.). Gdyby cię kto chciał niebacznie brać na ząb, prawdy nie lubię, niech wprzód uzna swój błąd. Stryjk. (krzykować, wzorki z ciebie wybierać, na przetak brać. L.). [Bierze chorego na grabki] = *choremu coraz gorzej*. Wziąć co na warsztat = *odłożony inna sprawę, zabrać s. do wykończenia czego*; przystąpić do opracowania czego: Naręszcie wzięłem na warsztat kwestję, która mi oddawna leżała na sercu. W. kogo, co na cel = *zmierzyć s., wycelować do niego*. W. na wagę = *położyć na wadze, aby zważyć*. Potrzeba te nowe grosze na wagę brać. Star. Przen.: Brać na wagę, na rozmyśl, nie od razu zbywać, zostawić dalszemu rozważeniu. L. Na rozmyślenie brać. Sar. W. na rozum. W. rybę na przynętę (= *złowić, złapać*). Przen.: W. kogo na co = *związać, oszukać, wyprowadzić w pole, użyć, naciągnąć*: W. kogo na obietnicę, na piękne słówka. Nie mnie brać na socjalizm. Posp.: W. kogo na kawał (= *sztuczkę, figlęm wywieść go w pole, zająć go z mariki*). Brać ustami, w usta = *wciągać, nabierać*. Kobiety nigdy w gębę gorzałkę W. nie powinny. Perz. (= *ani jej skosztować*). Nie biorę do ust wódki. Konie przednimi zębami trawę biorą, a trzonowemi żują. Trzye. Ryby chytne nie eheą pokarimu z wedy brać. Trzye. Grzeszni świętość usy i sercy zmazanemi biorą, Karak. (= *przyjmują*). Wzięli wszysey ciało i krew Chrystusową. Skar. Kto zdrow, temu lekarstwa brać nie należy. Perz. (= *zająwać, przyjmować*). W pigułkach, w konfektach brać na purgans. L. W. na poty. Przen.: A to wziął na gadanie! (= *gada zapamiętale, bez końca*). Gdy miał le-

Hasło Wziąć (obok wziąć), w: Słownik języka polskiego, red. Jan Karłowicz

(http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Aleksander_Kar%C5%82owicz), Adam Kryński

(http://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Kry%C5%84ski), Władysław Niedźwiedzki (http://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adys%C5%82aw_Nied%C5%BAwiedzki), t. VII, s. 1139, Warszawa 1900-1927. Powyższy słownik, tom 7., strona 1139 (w papierowym) i strona 1156 (w przeglądarce DJVU) do wglądu w [tym miejscu](#)

(<http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=254>). Oznaczenie X odnosi się do wyrazów rzadko używanych, zaś nawiasy kwadratowe — gwarowych. Ten [tzw. słownik warszawski](#) (<http://www.leksykografia.uw.edu.pl/slovniki/35/slovník-jezyka-polskiego-warszawa-1900-1927>), wydany przy wsparciu Kasy im. Józefa Mianowskiego, nagrodzony przez Krakowską Akademię Umiejętności na konkursie im. Lindego, był najobszerniejszym (do połowy XX wieku) słownikiem polskim, obejmującym ok. 280 tysięcy haseł. Poza słowami dawnymi, zawierał także słowa gwarowe. W zamyśle autorów był „skarbcem mowy naszej”.

Wielorakość polszczyzny jest odbiciem bogactwa i złożoności jej kultury i powinna być pielęgnowana a nie niwelowana.

Ja osobiście, choć jak i wielu internautów miewam hopla na punkcie językowej poprawności, nie jestem zbyt mocno przywiązany do współczesnej polszczyzny.

Najwyżej cenię polszczyznę z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Uważam, że stanowiła ona najlepszą syntezę dziewiętnastowiecznych poszukiwań i eksperymentów językowych polskiej kultury. Jak podaje prof. Irena Bajerowa, polszczyzna przedwojenna oparta była mocniej na literaturze pięknej, dzisiejsza — na kulturze masowej. Powojenna polszczyzna uległa uproszczeniu, zubożeniu i lekkiej prymitywizacji.

Stąd nierzadko robię świadome „błędy”, które wytykają mi internauci, których jednak nie poprawiam, gdyż są one polszczyzną przedwojenną, która także na poziomie gramatycznym w świetle dzisiejszych reguł polonistycznych bywa nierzadko „błędna”.

Nie oznacza to naturalnie, że powinniśmy tolerować błędy językowe. Zdecydowanie warto zwracać uwagi językowe, tyle że bez „gramatycznego nazizmu”, odpuszczając tym, którzy potrafią sensownie uzasadnić swoją nieortodoksyjną pisownię. Nie powinniśmy też poprawiać innych, jeśli nie mamy pewności, że dany „błąd” nie jest po prostu regionalizmem.

Pamiętajmy, że polszczyzna to prawdziwy „kosmos” kulturowy, który nie ma prostych, intuicyjnych reguł, tak jak większość innych języków. Polska gramatyka ma więcej wyjątków aniżeli reguł. Gdyby komuś przyszedł do głowy wniosek, że nielogiczność i nieintuicyjność polszczyzny przekłada się negatywnie na polską kulturę umysłową, przypomnijmy, że od czasu rozwoju mechaniki kwantowej intuicyjność i oczywistość przestała być wyznacznikiem prawdy. Warto też przy tym pamiętać, że to w polskiej kulturze skutecznie obalono największe oczywistościowe złudzenie ludzkości: geocentryzm.

Kopernik to nasz ziom.

Jeśli ktoś nadal nie rozumie, jakim skarbem są gwary — ziom niech będzie dowodem. Ziomek to staropolski rodak, krajan, wyraz utworzony z prapostaci *zemъкъ 'ts.'; w staropolskim (XV w.) występował w postaci ziemek. Choć w oficjalnym języku polskim za poprawniejszą formę uchodzi rodak, a nawet czeski krajan, to jednak ziomek, współziomek — to najlepsze staropolskie określenie dla rodaka. Rodak podkreśla więzy krwi, zaś w dawnej polskiej kulturze ważniejsze były więzy terytorialne, przywiązanie do ziemi. W tym przypadku to polski slang młodzieżowy bliższy jest najlepszym tradycjom polszczyzny.

Ziomek, mka, lm. mkowie, × Ziemianin, † Ziemek, † Ziemak, [Ziemiak] *rodak, współziomek, współobywatel, konpatrijota, swojak*: Z. tegoż miasta, ziemek tegoż kraju, narodu. Kn. Za Gramatykę ... ziomekowie (napis na medalu dla Kopczyńskiego). Skarżę nań ziemkowie, a obcy Go (Chrystusa) sędzia broni. Gd. Na swego ziemka ziemkowie skarżyli. K. G. Jezus, iż w ojczyźnie swojej był wzgardzony, przeto do miasta Nazaret nie wchodził, znając w tym naród ziemków przyrodzony, którzy, iż ś. Pan ubogo narodził, i robiącego ciesielstwo widali z Józefem, przeto mniej Go poważali. Odym. Chcąc do Koryntu powrócić, wybrał sobie okręt i żeglarzy z Koryntu, zwierając ś. im, jako ziemkom swoim. Jabł. Wrócili ś. z tej nowej osady do swoich ziemków starych. Klon. Aby ziemków swoich mogli poratować. Sak. Justynus był Z. Szymona czarnoksiężnika z Samarji. Skar. Z królem ziemkiem po polsku doskonale ś. rozmówią. Koch. W. Idzie, ziemku i rodaku, o twoją rodzinę. Koch. W. *Metryka Wołyńska 1528 r.* wspomina ziemianina swego i posesjonata. *Nies.* A co czynił dla kraju, co dla swoich ziemków, na osobnej to karcie damy dla potomków. *Tremb.* Jesteśmy z jednej prowincji, ziemlaci. *Krasz.* 2. [Z] *tubylec, autochton*: Z., każdy obywatel żywiecki, którego przodkowie z Żyweca pochodzili.

Ziomka, i, lm. i I. forma ż. od Ziomek; † Ziomka *rodaczka, współziomka, współobywatelka, konpatrijotka, swojaczka*: Ziomka. *Ocz.* Caemis Elejatowna Achillesowi ziemką była. *Żebr.* Im więcej do ofiar biorą cudzoziemek, tym mniej ginie od strasznej orki samych ziemek. *P. Koch.* 2. [Z] *poziomka.* *Słow.* 3. [Z.] p. Ziemia.

Ziomkostwo, a, blm. *stan, rola, charakter ziomka.* I.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii [Kryminalne dzieje papieżstwa: Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012), [Zapomniane dzieje Polski](#) (2014).
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-08-2015 Ostatnia zmiana: 28-08-2015)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9897) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9897>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl